GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek | Nr. 108. | 21. Września 1829.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim b. m. trzeciego kwartału, Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów kwartalnych, aby raczyli złożyć wcześnie i jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca przedpłatę na 4ty kwartał, wynoszącą Cztéry ZR. 48 kr. w M. K. lub Dwanaście ZR. W. W., albowiem tyle tylko drukuje się egzemplarzy, ile jest zaprenumerowanych; nie będzie zatém winy Redakcyi, jeźli późniéj prenumerujący nie odbiorą wszystkich egzemplarzy.

PP. Prenumeratorowie mieszkający we Lwowie raczą to pismo zamówić w Kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Dominikańskiéj naprzeciw Cyrkułu; mieszkający zaś na prowincyi na tych c. k. Pocztamtach, na których chcą go odbiérać. — Ktoby sobie życzył odbiérać opieczętowane, raczy oprócz wyżéj wymienionéj kwoty prenumeracyjnéj zapłacić na kwartał 24 kr. w M. K.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Ces. kr. Uniwersytet Lwowski obrał na rok szkolny 1829—1830:

Rektorem Uniwersytetu:
(*Rector Magnificus*):

X. Benedykta Lewickiego, Doktora Teologii, c. k. Professora Teologii moral., i t. d.

Dziekanami:

W Wydziale Teologii: X. Onufrego Krynickiego, Doktora Teologii, c. k. Professora Historyi kościelnéj i t. d;

w Wydziale Prawa, potwierdził: Karola Wisłobockiego, Doktora obojga Praw., galic. sądowego Adwokata, Członka Stanów galic. i t. d.;

w Wydziale Filozofii: Mikołaja Napadiewicza, obojga Praw i Filozofii Doktora, c. k. Professora Prawa przyrodzonego, powszechnego Prawa Stanu, Prawa Narodów i Ustaw karzących, byłego w roku prze. Rektora Uniwersytetu i t. d;

Seniorami:

W Wydziale Teologii: X. Kajetana Zmigrodzkiego, c. k. Professora Teologii pastoralnéj, i t. d;

w Wydziale Prawa: Maxymilijana Aloizego Füger de Rechtborn, obojga Praw Doktora, c. k. Radcy Appellacyjnego galic, i t. d. i t. d;

Zastępcą Seniora: Jana z Dobréj Dobrzańskiego, obojga Praw Doktora, c. k. Professora praktyki sądowéj, dawnego Prawa polskiego, Prawa handlowego i wekslowego, galic. sądowego Adwokata, Członka Stanów galic., i t. d.;

w Wydziale Nauk chirurgiczno-lekarskich: Ferdynanda Stecher de Sebenitz, Doktora Medycyny, c. k. Professora umiejętności położniczéj, i t. d.;

w Wydziale Filozofii: Józefa Mauss, Doktora Filozofii, c. k. Professora Historyi powszechnéj i Państw Austryjackich, Członka towarzystwa Krakowskiego uczonych i t. d.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Donoszą ze środkowéj Ameryki, że Salwadoryjanie otrzymali rozkaz opuścić Guatimalę i wrócić do swéj prowincyi. Sam tylko Jenerał Morazen pozostał w stolicy, gdzie odkryto zamach na jego życie; z tego powodu chciano tam stracić wielu ze stronnictwa Guatimali; Oficerowie nie byli w stanie wstrzymać żołnierzy od rabunku. To objaśnia wspomnianą na początku wiadomość. —

Z Nowego Orleanu donoszą d. 13. Czerwca: »Kapitan okrętu Lavinia donosi, iż zrobiono zamach na życie Kommodora Porter. Wyjechał on był z polecenia do Mexyku w towarzystwie obywatela z Nowego Yorku i dwóch służących; na 50 godzin drogi od Vera Cruz napadło na nich dziewięciu jeźdźców. Dwaj byli już bardzo blisko P. Portera, gdy w tém się obejrzał, a przewidując ich zamiar, położył jednego wystrzałem z pistoletu (który, jak się pokazało potém, był sternikiem), a drugiemu odciął pałaszem wielki palec; reszta ratowała się ucieczką. Poległy miał być tym samym, który Kommodorowi dostarczył koni na podróż.

Donoszą z Vera Cruz (przez Hawannę) pod dniem 19. Czerwca, iż rząd Mexykański usunął w głąb kraju starych Hiszpanów, którzy się tam jeszcze znajdowali.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Okręt parowy *Superb* przybył z Ostendy d. 27. z. m. wieczór z Cesarzową Brazylijską do Ports-

mouth. Cesarzowa wraz z Królową Portugalską usiadły wśród burzy na pokład fregaty: »Maryja Izabela«, na której popłyną do Rio w towarzystwie dwóch innych fregat. Dopóki zaś fregaty nie miną Terceiry, towarzyszyć im będzie nasz okręt linijowy Melville.

Hampshire-Telegraphe donosi: »Dowiadujemy się z listu późnej daty, pisanego przez jednego biegłego Oficera eskadry naszej przed Konstantynopolem, iż rossyjska eskadra złożona z 18 okrętów, którą widać było z naszych pokładów, wylądowała nocy poprzedniej na brzegu azyjatyckim, gdzie atoli otworzono przeciw niej bateryje. Żołnierze, którzy wysiedli, nie zrobiwszy żadnej szkody, wrócili na okręty.«

Nadeszła tu wiadomość, że Cesarz Brazylijski nie chciał ratyfikować nadesłanego przez Lavalla z Buenos Ayres ostatecznego traktatu pokoju między Brazyliją a Rzecząpospolitą Argentyńską; albowiem uważa go za człowieka, który tylko przez bunt wojskowy opanował najwyższą władzę. Wzbranianie się Cesarza tém łatwiej da się pojąć, że Lavalle, tylko jako władca *de facto* w Buenos Ayres, nie mógł podpisywać traktatu za wszystkie prowincyje Rzeczypospolitej Laplata.

— *Z Londynu d. 28. Września.* —

W starém mieście mówiono w tych dniach z większą niż kiedy pewnością, o wielkich uzbrojeniach w naszych portach. Już od niejakiego czasu w cichości lecz ciągle posyłano wzmocnienia Admirałowi Malcolm, słychać nawet, że wszystkie okręty banderowe otrzymały rozkaz, aby były w pogotowiu do rozwinienia żagli. Okręt linijowy Britanija o 120 działach, uzbrojony jest w Plymouth. Linijowy okręt Melville o 74 działach ma być naprawiony jak najśpieszniej, co większa, mówią nawet, że okręt ten odpłynie bez swego dowódcy Kapitana Schomberg, który jako świadek w processie przeciw Kapitanowi Dickenson musi być tu obecnym. Sądząc z ilości zapasów i innych przysposobień, okręty te przeznaczone są na morze środziemne i w przeciągu tygodnia już wyjdą pod żagle. Także okręt linijowy Gloucester, który ma eskortować Cesarzową Brazylijską do wysp azorskich, ma natychmiast z tamtąd odpłynąć na morze środziemne. Wieść niesie, iż dowódcami tej znacznej floty, która się ma zebrać na tamtych wodach, mianowani są, Admirał Cockburn i Wice-Admirał Otway. Admirał Malcolm ma dowodzić pod ich rozkazami. Tak pisze *Times.* — Kuryjer zaś (Dziennik ministeryjalny) oświadcza, iż może zaprzeczyć wieści o odpłynieniu wielkiej floty na morze środziemne, tylko okręt linijowy Britanija, zapewne dla zluzowania innego, ma tam popłynąć.

Rossyjska eskadra złożona z 3 okrętów linijowych i kilku fregat, jak się zdaje płynąca z Kronsztadu, przebyła kanał ostatnich dni zeszłego miesiąca. Wysłano natychmiast gońce z wiadomością o tém do naszego rządu. — Kuryjer mówi, iż eskadra ta przeznaczona jest do zluzowania innej na środziemném morzu.

Sąd wojenny w Portsmouth odbył już osme posiedzenie w processie Kapitana Dickenson, nie przyszedłszy dotąd do końca. Kapitan broni się z wielką energią i zdaje się być pewnym swej sprawy. — Admirał Kodrington wynurzył życzenie, aby korrespondencyja jego z admiralicyją mogła być ogłoszona.

Kapitan Dickenson, który należał do bitwy Nawaryńskiej i później od jednego z Mocarstw otrzymać miał nagrodę w orderze, lecz na przełożenie Admirała Kodringtona, który oświadczył, iż z niego był niekontent, jéj nie otrzymał, żąda teraz oczyścić się przed sądem wojennym z zarzutów, jakie mu Admirał czyni, a mianowicie: że przez omyłkę celował działa przeciw okrętowi angielskiemu Albion; że Kapitana okrętu Genoa miał za umarłego, gdy tymczasem Oficer ten żył jeszcze do jutra; nakoniec, że doniesienia jego nie zgadzają się z dziennikiem okrętowym.

Francyja.

Wice-Hrabia Chateaubriand podał się o uwolnienie od urzędu Posła przy Dworze Rzymskim. Król przyjął jego dymissyją.

Fregata Egiptienne wybudowana w Marsylii dla Paszy Egipskiego, odpłynęła d. 23. Sierpnia do Alexandryi.

Odpowiedzialny wydawca Dziennika *Figaro* P. Bohain, skazany został d. 28. Sierpnia przez sąd policyi poprawczej na sześciomiesieczne więzienie i 1000 franków kary pieniężnéj, za obrażające osobę Króla przycinki, umieszczone w tym Dzienniku z okoliczności zmiany Ministeryjum. Bronił go P. Dupin młodszy. Zaraz po ukończeniu tego processu stanął przed sądem Redaktor Dziennika *Apostolique* P. Ludwik Mercier, młody człowiek liczący 25 lat. Sąd wysłuchawszy głosu obrońcy jego P. Josen: »Zważywszy, że karta konstytucyjna jest źrzódłem i zasadą rządu Króla, że Mercier odpowiedzialny rządzca Dziennika *Apostolique* nazywa w Nrze. z d. 14. Sierpnia tegoż pisma, też Konstytucyją bezbożną«; skazał go na miesiąc więzienia i 300 fran. kary pieniężnéj, rozkazując przytém zniszczyć zatrzymane egzemplarze.

Według *Journal du Havre*, Rossyjski Poseł Hrabia Pozzo di Borgo na żądanie trzech rossyjskich Kapitanów okrętowych znajdujących się

w Havre, i chcących ze swemi kupieckiemi statkami płynąć do Lizbony, doniósł tymże, iż mogą bezpiecznie udać się w swą drogę, gdyż rozgłoszone przez publiczne pisma pogłoski o wojnie, są bezzasadne.

Rossyja.

W najwyższym ukazie J. C. Mci, do Rządzącego Senatu, dnia 26. Lipca wydanego, wyrażono: »Uznawszy za dobrą rozszerzyć, obrót ustanowionej ukazem Naszym z dnia 24. Kwietnia 1828 roku, trzy-rublowej monety platynowej, rozkazujemy: monetę platynową odtąd na przyszłość przyjmować w ustanowionej jéj wartości w miejscach skarbowych we wszystkich tych zdarzeniach, gdzie opłaty naznaczone lub dozwolone złotą lub srebrną monetą. Rządzący Senat nie omieszka uczynić należytego w tém rozporządzenia.«

— *Z Odessy dnia 31. Sierpnia (12. Wrześ).* —

Okręt austryjacki »Hrabina Julija« pod sprawą Kap. Lucca Soderino, rozwinąwszy żagle w Konstantynopolu dnia 19. (31.) Sierpnia zawinął do naszéj przystani dnia 29. z ładunkiem wina i t. d. Przez ten okręt otrzymaliśmy następujące wiadomości, za których rzetelność możemy zaręczyć:

Z dnia 17. Sierpnia: Zwycięztwa wojsk naszych i wzięcie Adryjanopola rozszerzyły postrach w stolicy Państwa Ottomańskiego. Sułtan uczuł nakoniec potrzebę pokoju i wysłał do głównéj kwatery Hr. Diebicza Pełnomocników, którym towarzyszy Sekretarz poselstwa pruskiego, polegając, względem warunków pokoju, zupełnie na wspaniałomyślności Cesarza Jmci Rossyjskiego i z niecierpliwością oczekując chwili podpisania umowy. Naród o niczém nie mówi, tylko o pokoju i tego jedynie żąda. W stolicy prawie wcale nie ma żołnierzy. Szczątki stronnictwa Janczarów chciały korzystać z teraźniejszych okoliczności i podnieść rokosz; lecz najsurowsze środki zapobiegły wykonaniu ich zamiaru. Hamed-Aga naczelny dowódca twierdz Bosforu został śmiercią ukarany za to, że się dopuścił rozmów buntowniczych.

Dnia 19. Sierpnia: Zaczęto wymierzać karę śmierci przeciwko wszystkim, którzy są w podejrzeniu u Sułtana i tę karę wykonywają ciągle z straszną surowością. Wszystkich należących do stronnictwa Janczarów wtrącają do więzienia. Wielu już uduszono, innym głowy poucinano; ulice są pokryte trupami. Między innémi, kazał Seraskier udusić potajemnie wielką liczbę osób. Kawiarnie, w których się zgromadzali stronnicy Janczarów, zostały zburzone.

Wyglądają tu z największą niecierpliwością wiadomości o podpisaniu przedugodnych punktów pokoju.

Wolność wchodu na Czarne morze jeszcze nie jest ogłoszona; tylko kilka okrętów otrzymało ją za pieniądze.

Wielka liczba jeńców rossyjskich otrzymała pozwolenie wrócenia do swéj ojczyzny; względem innych jeńców oczekują rozporządzenia Hr. Diebicza, któremu Sułtan zostawił prawo rozrządzenia ich losem. —

Do tych nowin podaje Kapitan okrętu »Hrabina Julija«, że w chwili jego odjazdu odebrano w Konstantynopolu wiadomość, że wojska rossyjskie zajęły Rodosto.

Odbieramy w téj chwili wiadomość z Konstantynopola z dnia 22: Nikt w téj stolicy nie wątpi o zawarciu pokoju, gdy działania wojenne na morzu i na lądzie zostały zawieszone. Wykonanie kary śmierci posuwają tak dalece, że liczbę ofiar podają już większą, jak była w roku 1826, podczas wytępienia Janczarów. Utrzymują, że wiele osób znakomitych ulegnie temu losowi.

W mieście, na przedmieściu Moldawanka, w obozie, w którym znajdują się mieszkańcy wyprowadzeni z otoczonych strażą dzielnic tego przedmieścia, równie jak w Ussatowym chutorze i w Kujalniku, nie było w ostatnich dniach najmniejszéj pobudki do obawy względem stanu zdrowia; lecz dnia 29. umarło dwóch żołnierzy w obozie wojskowym wewnątrz kordonu zdrowia. Jeden z nich chorował dzień jeden, a drugi dwa dni. Na jednym znaleźli lekarze bardzo podejrzane znaki, co Zwierzchność zpowodowało do przedsięwzięcia natychmiast wszelkich środków ostrożności, jakich wymagały okoliczności. Wszystkich, którzy mieli styczność z tymi żołnierzami, oddano do kwarantanny; kompanije, do których oni należeli, zostały od innych wojsk oddzielone i pomieszczone w osobnym obozie, z którym wszelka styczność surowo zabroniona.

W ostatnich trzech dniach umarły dwie osoby w tymczasowéj kwarantannie w mieście (w domu Prokopowa). Jedno dziecię Pana Kruga, którego rodzina już od 15. Sierpnia zamknięta, zachorowało. Późne pokazanie się na niém zarazy i bardzo słabe jéj działanie należy przypisać działaniu chloru i chloryny, któréj rodzina P. Kruga od chwili pokazania się w jego folwarku zarazy, bądź wewnątrz bądź do kąpieli używała.

Wołoszczyzna.

— *Z Bukarestu d. 18. Sierpnia.* —

Od czasu świetnych wypadków oręża rossyjskiego, handel i ruch publiczny ożyły w sposób,

jakiego się nie spodziewano w najgłębszym niepokoju. Dobroczynne urządzenia rządu i nadzieja, że polityczne istnienie Xięztw oddzielone zostanie od zwierzchnictwa Porty, wzbudziły powszechną ufność.

Z części rezerw liczącej 22,000 ludzi, która pod koniec przeszłego miesiąca przeszła Prut pod miasteczkiem Wassluj niedaleko Jass, połowa obróciła się ku Dżurdżewu, druga zaś połowa przeszła Dunaj na wzmocnienie korpusu Jenerała Krassowskiego. Ciągle przybywają świeże wojska na osadzenie Xięztw, przeciwnie zaś będące w nich na osadzie, udają się do korpusów pod Szumlą i na północy Bałkanu, które znowu brygadę po brygadzie posyłają na wzmocnienie właściwie czynnego wojska pod dowództwem Hr. Diebicza Zabałkańskiego. Tym sposobem wyjaśnia się szybkość działań przy zupełném bezpieczeństwie linii kommunikacyjnéj, gdy w tymże czasie flotta wspiera poruszenia głównego wojska przez szczęśliwie uskutecznione wylądowania; zaś w południowych rossyjskich portach urządzone bywają nowe wyprawy na osadzenie zdobytych punktów nadbrzeżnych i wspieranie z nich posuwającego się głównego wojska.

Jenerał Kisielew znajdujący się tutaj od kilku dni posłał na wzmocnienie Jenerała Geismar w małéj Wołoszczyźnie 6000 ludzi. — Prezydent Dywanu Xięztw Hr. Żełtuchin wyjechał dnia 18go do Jass.

Wiadomości z Grecyi.

Oto jest mowa, którą Sekretarz Stanu, przy otwarciu czwartego zgromadzenia narodowego Greków w Argos dnia 23. Lipca r. b. odczytał (ob. Ner. 103 gaz. n. z dnia 9. Września).

»Prezydent Grecyi do czwartego zgromadzenia narodowego Greków. Wielbmy z całéj duszy Wszechmocnego, błogosławmy jego święte imię! Jesteście tu nakoniec po raz czwarty zgromadzeni w chwili, w któréj los przyszły Grecyi jest przedmiotem życzliwych i czynnych starań sprzymierzonych Monarchów. Okoliczności są trudne, spodziewamy się przecież w głębokiém uczuciu naszych obowiązków, że Bóg nas nie opuści; miłosierdzie jego wybawiło Grecyją cudownie, bądźmy zatem przekonani, że cuda jego nie były nadaremne. Kiedy Grecyja zrzucała jarzmo czterowieczném niewoli, jedynie przy pomocy zbiegu zdarzeń, wyższych nad roztropność ludzką i wszelkie przewidzenie, miała wtenczas do pokonywania licznych i groźnych nieprzyjaciół i nieszczęścia, które z kolei, jedne z drugich wynikały. Męztwo, wytrwałość i losy Grecyi natchnęły chrześcijańskie narody obudwu półsfer uczuciem litości, tak, iż wtenczas, kiedy była bez nadziei i w rozpaczy, otrzymała czynne dowody wielkomyślnéj życzliwości, które postawiły ją w możności bronienia świętych interesów, który poddać usiłowała pod opiekę prawa narodów. Pomimo tego, smutne doświadczenie pokazało krajowi, że szlachetna walka jego i krwią nasiąknione ofiary, celu swojego nie dopięły, ani były pomyślne dla tego jedynie, że je przestała zaszczycać wola mocarstw europejskich. Akt podpisany w Petersburgu roku 1826, traktat londyński z dnia 6. Lipca 1827 i wiecznie pamiętny traktat z dnia 20. Października, zapowiedziały nakoniec Grekom, że Anglija, Rossyja i Francyja, sprawę greckiéj słuszność uznając, przedsiębiorą położyć koniec długim cierpieniom Grecyi przez potężne pośrednictwo. W Czerwcu tegoż roku otrzymałem postanowienie zgromadzenia narodowego z 14. Kwietnia 1827 roku. Sądziłem, że dobrowolne zaufania, jakie naród grecki we mnie położył, nie będę mógł gruntowniéj usprawiedliwić, jak przez usiłowanie uczynienia mu nadziei, że dwory sprzymierzone nie odmówią mu szlachetnéj pomocy, jak tylko Grecyja przez przywrócenie wewnętrznego porządku, Monarchom sprzymierzonym stawi rękojmią, że chce i może zdziałać swoje narodowe i polityczne przywrócenie. Dla téj też przyczyny, iżby wcześnie i skutecznie nadzieje te ożywiać i naród niemi natchnąć, dalekie odbyłem podróże, nim stanąłem na ziemi greckiéj. Wiecie, w jakim stanie znajdowała się wtenczas ojczyzna. Również wiecie o postanowieniach, które tymczasowy rząd Grecyi za zezwoleniem Senatu i śród błogosławieństw ludu, uorganizowały. Teraz winienem zdać wam sprawę z czynności rządowych, a do was należy ocenić ję. Ustanawiając panhellenion, pragnęliśmy korzystać ze światła i wiadomości, które władze co od narodu częstokroć powierzone miały interesa, jako zakład musiały przechowywać. Pragnęliśmy także pokazać Europie, że Grecyja chce porządku, i że rząd, chcąc być w tym względzie narodowi pomocnym, przedewszystkiém sam wstrzymać się winien od samowolnéj władzy. Rząd musiał się trudnić przedewszystkiém wojskiem, marynarką i skarbem. — Tymczasowa organizacyja wojska przez zaprowadzenie pułków, czyli chiliarchii, postanowienia urządzające służbę morską, bank i jeneralną intendenturę, były wstępném rozwinięciem wewnętrznéj organizacyi. — Po ogłoszeniu tych instytucyj, otrzymał skarb narodowy kapitały, a bank narodowy pożyczył mu summę 2,034,660 tureckich piastrów. Oczyszczono archipelag od korsarstwa, z powodu którego chlubnemu nazwisku marynarki greckiéj czynione były niesprawiedliwe zarzuty. Waleczni wojownicy, pierwéj przez nędzę i nieład w rozpacz wprawieni, zgromadzili się znowu

w szeregi pod Trezenem i Megarą. Oddział pod Admirałem Miaulis zapewniał bezpieczeństwo żeglugi na archipelagu i nieszczęśliwych braci naszych Chiotów, jak mógł, pocieszał. Drugi oddział pod Wice-Admirałem Sachturi, wykomenderowany był do blokady, do której zaprowadzenia zmusili nas Admirałowie mocarstw sprzymierzonych. Zaledwie to rozporządzono, zaledwie zaczęliśmy rozwijać przywrócony we wszystkich prowincyjach rząd porządny, aliści nowa plaga dotknęła nas, i niebezpiecznie wszystko zamieszała. Z obozu Jbrahima Paszy doszło do nas powietrze, rozszerzyło się na wyspach Spezija i Hydra, w Poros i innych prowincyjach morejskich. Naród przebył te nową probę z szlachetném męztwem i godną podziwienia rezygnacyją, która go odznacza i pokonał równie to niebezpieczeństwo. Jakkolwiek kordon zdrowia stawiał niezłomne przeszkody, jednak uporządkowała się wewnętrzna organizacyja. Demogeroncyje, kommisarzów nadzwyczajnych i tymczasowych Gubernatorów zaprowadzono, oraz założono instytuta zdrowia, dowództwa portowe, policyje miejskie i komory celne. W téj saméj epoce, i w chwili, w któréj nasze pieniężne przychody były wyczerpane, zesłała nam opatrzność boska pociechę. N. N. Król francuzki i Cesarz rossyjski, raczyli nam dozwolić subsydyjów pieniężnych. Pomoc z Francyi, przybyła wraz z ajentem dyplomatycznym, który miał rezydować przy rządzie greckim. Czegośmy się zatém spodziewali, gdyśmy do ołtarza zbawienia monarchów sprzymierzonych prośby nasze zanosili, to zaczęło się spełniać. Nasze nadzieje spełniły się także przez wielkomyślną pomoc Admirała Codrington. Ten szlachetny przyjaciel sprawy greckiéj, wyjednał w Alexandryi, że wojsko egipskie ustąpiło z Peloponezu, gdy tymczasem wyprawa francuzka przez wylądowanie na półwysep, oswobodzenia dokonała. Z twierdz Messenii i Achaji, cofnęli się istotnie Muzułmanie, a mieszkańcy owych okolic, o ile ich przebyć mogło tyle długich i ciężkich cierpień, wrócili znowu na rozwaliny i pustynie ukochanéj ojczyzny. Takie bowiem zostawił im nieprzyjaciel, zamiast grodów, wsi i dobrze uprawnych pól urodzajnych, które zrazu był zajął. Dzięki obecności wojska francuzkiego, dzięki usiłowaniom jego i walkom, dzięki pomocy hojnéj jego. Prowincyje zaczynają przychodzić do siebie; twierdze Korońska, Modońska, Nawaryńska i Patraska wznoszą się jak gdyby cudem z swoich rozwalin, i są już bezpieczne i obronne. W Listopadzie zagroziło znowu półwyspowi powietrze w Kalamacie, powtórną katastrofą; ale wojownicy francuzcy wezwani przez swego sławnego wodza, opuścili kwatery i ponoszą pod dowództwem Jenerała Higonet niewygody i niebezpieczeństwa, rozciągnęli kordon zdrowia, dostarczali mnóstwu nieszczęśliwych żywności i odzież, i w przeciągu kilku dni, wytępili zaród okropnéj zarazy. Wojsko francuzkie stało w Peloponezie. Grecy na stałym lądzie, spodziewali się, że wojsko pomocnicze przejdzie granice Morei i wynurzyli nam w téj mierze swoje uczucia, a my mieliśmy nadzieję, że życzenie ich przyjdzie do skutku, ponieważ nie wiedzieliśmy o dyplomatycznym akcie, to jest o protokule z d. 13. Listopada 1828, który w téj mierze inaczéj postanowił. Podczas, gdy wyprawa ta gotowała się do opuszczenia kraju, który ożywiła, otrzymaliśmy nowe dowody hojności Karóla X. Monarcha ten udziela nam ciagle pomocy pieniężnéj, a wojsko francuzkie pozostawia załogi w twierdzach Messenii, i obdarza nas szacownemi zarodami, dla rozwinięcia wewnętrznéj wojska organizacyi potrzebnemi. Ale Król J. francuzki nie poprzestał na tém; rozkazał on, i nieszczęśliwi, którzy jako niewolnicy uprowadzeni byli do Egiptu, otrzymali wolność i odzyskali ojczyznę.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Egipt.

Kuryjer Smyrneński zawiéra co następuje: Donoszą z Alexandryi pod dniem 7. Lipca, iż Wice-król znajduje się tam od 15. Czerwca, oglądał roboty około nowego arsenału, tudzież będące na warsztatach okręty wojenne. Dnia 18. Czerwca Wice-król wsiadł na bryg wojenny bardzo szybko płynący i kazał towarzyszyć sobie dwóm większym fregatom, aby tym sposobem mógł z niemi odbyć niejaką próbę obrotów. Jenerał Lettelier i wielu Oficerów europejskich w służbie Paszy, towarzyszyło mu w téj małéj podróży, z któréj wrócił dopiero po kilku dniach żeglugi przy brzegach. Jbrahim Pasza przybył tu także przed niejakim czasem z Kairo, spodziewają się oraz wielu innych urzędników rządowych, w celu jak słychać, odbycia narady nad potrzebnem zaprowadzeniem jeszcze ważnych odmian w Administracyi, a mianowicie względem odbytu produktów krajowych. Mówią także o nowej organizacyi marynarki wojskowéj, która ma być zupełnie przerobiona na stopę francuzką. Korrespondent kuryjera donoszący o tych i wielu innych reformach, jest zdania, że wprawdzie one przyniosą wielki pożytek dla osoby Wice-króla, wszelako utrzymuje, iż aby te wszystkie korzyści nie upadły i cały gmach wzniesiony przez Me-

hemeta Alego nie został znowu nagle zburzony, konieczną jest potrzebą myślić naprzód o polepszeniu stanu ludności arabskiéj przez sprzyjanie jéj wzrostowi, zachęcanie do rolnictwa i uwolnienie handlu od monopolijów. Donoszą daléj, iż Wice-król oddalił wszystkich, którzy należąc do oddziałów nieregularnych nie chcieli się stosować do nowo wprowadzonego systematu. Wielu tureckich Albańczyków i Rumeliotów umieszczonych przy policyi tu i w Kairo żądało rownie jak kanonierowie będący na osadach w twierdzach, aby ich odesłano do domów. Całą służbę odbywają teraz wojska regularne, z tego powodu także i osada Alexandryi została wzmocniona pułkiem złożonym z 4000 ludzi przybyłym niedawno z Kairo. Pułk ten posiada wybornych muzykantów i Arabowie tak dziś dobrze wykonywają muzykę Rossiniego, jak najbieglejsza orkiestra w Europie. Miasto Alexandryja ogłoszone zostało za stanowisko wojskowe.

Dnia 4. Lipca przybyła do Alexandryi płynąca z Dardanellów angielska fregata Samarang w celu urzędowego doniesienia Wice-królowi o powrocie posłów do Konstantynopola; oraz, iż w razie gdy przyjdzie do zgody z N. Cesarzem Rossyjskim obydwa statki wzięte przez flotę rossyjską na wodach Kandyi, zostaną Wice-królowi zwrócone. W krótce potem przybyły austryjacka fregata Hebe i bryg francuzki la Flèche; ostatni przypłynął ze Smyrny i przywiózł depesze od rządu z Konstantynopola. Na życzenie dowódcy Samarang, dobrze wyuczony batalion piechoty robił dnia 6. Lipca przed pałacem Wice-króla różne obroty pod dowództwem Abdin Beja. Oprócz dowódcy i jego sztabu, byli także obecni na téj mustrze Wice-król sam i jego syn. Cudzoziemcy zdawali się być bardzo ucieszeni z godnéj podziwienia dokładności, z jaką Arabowie wykonywali wszystkie obroty najlepszych wójsk europejskich.

Rząd wydał polecenie wszystkim Sarafom (wexlarzom) iżby nowe konstantynopolitańskie cekiny przyjmowali według kursu przepisanego firmanem, to jest po 40, 20, i 10 parów. Dotychczasowa ich wartość wynosiła 44, 22 i 11 parów. W handlu jest daleko większa cisza, aniżeli niegdyś bywała o tym czasie; i dopiero po wezbraniu Nilu oraz kiedy płody nowych żniw, jak słychać nadzwyczaj pomyślnych, na targ przyjdą, spodziewać się należy, iż w nim pokaże się nieco ruchu.

Wiadomości handlowe.

— *Z Warszawy d. 14. Września.* —

Na ostatnich targach płacono: Pszenicę 18 1/2 do 24, żyto 9 do 11, jęczmień 8 do 9, owies 4 1/2 do 5 złp. za korzec.

— *Z Berlina dnia 8. Września.* —

Listy zastawne polskie, na gotowiznę: żądano 93 1/4, płacono 93 1/8 za sto. — Obligacyje udziałowe polskie, gotowizną na 1. Października fix: żądano 50 3/4, płacono 50 1/2 tal. za sztukę.

— *Z Gdańska d. 7. Września.* —

Podniesienie ceny o którém donieśliśmy ostatnią pocztą, utrzymało się i na ten tydzień, zwłaszcza że we środę rozeszła się wiadomość o nadejściu sztafet z Londynu, co się sprawdziło, gdy tegoż dnia jeszcze blisko 800 łasztów pszenicy na komis i na spekulacyją odbyt znalazło. Płacono stosownie do gatunku i wagi ziarna, poślednie po 315, 340, 410 do 420, lepsze po 430, 450, 460, 470 do 500 Fl. za łaszt 60, szeflowy. (Płacono więc gatunki pośl. najniżéj 22 1/3, najwyżéj 29 3/4 złp. za korzec. — Gatunki lepsze najm. 30 1/2, najw. 35 3/5 złp. za korzec.) Jednę partyją extrapięknéj zapłacono nawet po 600 Fl. (43 1/8 złp. za kor.), ale tę ostatnią zakupiono dla pomieszania z nią poślednich gatunków pszenicy.

— *Z Hamburga d. 4. Września.* —

Pszenicę któréj mało dowożą, zakupiono o ile się pokazała na targu, na wysłanie lub na przyszłą spekulecyją. Ci którzy ją mieli na składach, nic z ceny ustąpić nie chcą. Inne gatunki zboża mały mają odbyt. Płacono pszenicę gdańską i królewiecką po 135 do 150 tal. (po 27 1/3 do 30 1/3 złp. za korz.) — Żyto gdanskie elblągskie i królewieckie po 60 do 65 tal.

— *Z Amsterdamu d. 5. Września.* —

Odbyt był dnia wczorajszego niewielki, ceny następujące: Pszenica polska 127 funtowa białopstrokata 390 Fl., ditto 127 fnt. pstrokata 370 do 375 Fl., ditto 123 do 124 fnt. poślednia po 330 Fl. — Żyto 116 do 119 fnt. pruskie, po 160 do 173 Fl.

— *Z Londynu d. 4. Września.* —

Powrót pogodnego czasu który się zdaje ustalać, wywarł bardzo niepomyślny skutek na tutejszy targ zbożowy, tak dalece: że nową pszenicę oddają już o 3 s. taniéj a przecież dla tego odbyt na nią jest niewielki. Na dawną nie masz także odbytu, ale nie słychać w niéj o żadnéj zmianie ceny. To samo dzieje się z jęczmieniem, żytem, owsem.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra i Augusta Pillerów.